Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

14 posiedzenie 5 sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. Października 1874.

Treść. Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Pawlikowa w przedmiocie petycyi gminy Ulhówek. — Przemówienia pp. Golejewskiego, Zyblikiewicza i Józefa Badeniego w przedmiocie odsyłania petycyi do komisyi petycyjnej. — Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z rachunkiem krajowej Rady szkolnej o użyciu kwoty 150.000 zł. z funduszu krajowego na cele szkolne. — Drugie czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie zmiany ustawy państwowej z 29. Czerwca 1868 o powstrzymaniu i stłumieniu zarazy księgosuszu. — Przemówienie i wniosek odraczający p. E. Wolańskiego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Szeliskiego, Grossa i sprawozdawcy komisyi kultury krajowej. — Przemówienie komisarza rządowego. — Odrzucenie wniosku odraczającego p. E. Wolańskiego. — Przemówienie komisarza rządowego w specyalnej dyskusyi i odpowiedź sprawozdawcy, oraz przyjęcie „en bloc" wniosków kśmisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach: Leonarda Wiśniewskiego, dzierżawcy myt krajowych, o opuszczenie czynszu dzierżawnego, lub o zwolnienie z dalszej dzierżawy; Rady szkolnej Międzybrodzie, powiat Biała, o zapomogę dla szkoły miejscowej z funduszów szkolnych; Rady gminnej Radymno, o udzielenie subwencyi zwrotnej w kwocie 5.000 zł. na szkołę; Zygmunta Ciepielowskiego, Wiktora Krobickiego, Włodzimierza Bojnowskiego o veniam studiorum. — Przyjęcie wniosków komisyi co do trzech pierwszych petycyj i odrzucenie wniosku względem petycyi Ciepielowskiego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Wajgarta, Skwarczyńskiego, Skrzyńskiego i Pietruskiego, oraz przyjęcie wniosku komisyi co do petycyi Bujnowskiego. — Drugie czytanie wniosku posła Hoszarda co do jaśniejszego określenia obowiązku powiatów względem funduszów szkolnych okręgowych. — Przemówienie posła Hoszarda i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do poboru myt. — Wniosek posła Sawczyńskiego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 40.

Posłów obecnych 134.

Przewodniczący: JO. ks. Leon Sapieha, marszałek krajowy.

Sekretarze. Pp. Józef Jasiński, Józef Badeni, Rey i Antoniewicz.

Ze strony c. k. Rządu J. W. Oswald Bartmański, Wice-prezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek. Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie otwarte. P. sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz p. J. Badeni (czyta protokół 13-tego posiedzenia z d. 7. Października r. b.)

Ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu do protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. J. Badeni (czyta):

Dalszy ciąg petycyj
po dzień 7 Października 1874. do Wysokiego Sejmu wniesionych.

222. Szechowicz Zofia, wdowa po redaktorze czasopism przez p. Smolkę o zapomogę.

223. Lwów. Wydział pow. przez p. Weissmana, w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej.

224. Osińska Antonina, wdowa po kanceliście szpitalu św. Łazarza Ludwiku Osińskim przez p. Serwatowskiego o przyznanie stałego zaopatrzenia.

225. Jordan Salomea i Gabryelska Bronisława, właścicielki pism ludowych „Włościanin“ i „Zagroda“ przez p. Chrzanowskiego o subwencyę.

226. Tanasówka gmina przez posła Krasickiego z protestem przeciw okręgom gminnym.

227. Tadanie gmina przez p. Krasickiego z protestem przeciw okręgom gminnym.

228. Ulhówek gmina przez posła Pawlikowa o zapomogę dla pogorzelców.

229. Lubień gmina przez p. Szaszkiewicza z protestem przeciw okręgom gminnym.

230. Nizbórka gmina przez p. Halkę o uchwalenie ustawy przeciw pijaństwu.

231. Nizbórka gmina przez p. Halkę z protestem przeciw okręgom gminnym.

P. ks. Pawlików. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Pawlików ma głos.

P. Pawlików. Własne pereczytana petycya hromady Ulhiwka powitu Rawskoho daje meni sposibnist korotkomy słowamy poperty jeju i poruczyty wzhladom Wysokoj Pałaty. Pryczyna jej wnesenyja jest ohoń, kotoryj w tych dniach positył hromadu Ulhiwka. Ohoń toj buł tak strasznyj szczo znyszczył — jak meni prywatno doneseno, i jak pewno w petycyi bude wykazano — połowynu seła, a to tak szczo ne tolko 74 domistwa, ale takoż proczyji zabudowanja gospodarskije, koni, korowy i woły stały sia pastwoju żertwoju ohnia. Neszczastje jest straszne i dla toho nema nyczo naturalnijszoho jak to, szczo tyji bidakie i żebrakie, bo inaksze teper zwaty ich ne można udajut sia o pomicz do kraju, a poneże teper reprezentacja kraju jest sobrana, do Wysokoj Pałaty. Ja nadiju sia szczo Wysoka Pałata potrafyt uczuty takoju nedolu, okaże myłoserdyje, jak neraz wże w podobnych słuczajach, i dla toho prychylno pryjme tuju petycju.

Szczo do łuczszoho traktowanja wnoszu, aby tak jak to sekretarjat wnosyt, petycja buła widosłana do komisji budżetowoj, no aby ta toj predmet jako nahlaszczyj uważała i zautra abo pozautra bez drukowanja nam swoje sprawozdanje predłożyła, bo nużda i nedola ne może dołho czekaty, a w takom neszczastju tem lipsze, czym skorsze pomicz pryjde.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, aby tę sprawę jako naglącą traktować i do komisyi budżetowej odesłać zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, że Wysoka Izba uchwaliła, aby wszystkie petycye, które do preliminarza budżetowego mają być wniesione, przekazane były komisyi budżetowej, a inne do komisyi petycyjnej. Tymczasem sekretarjat odsyła wszystkie petycye do innych komisyj, a w skutek tego, komisya petycyjna będzie chyba zupełnie niepotrzebną.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Odsyłanie do komisyj nie rozstrzyga sekretarjat. On tylko proponuje, a już często były wypadki, iż Wysoka Izba odesłała petycyę do innej komisyi nie do tej, którą proponował sekretarjat, jeżeli to uważała za stosowne.

Jeżeli czasem w skutek nierozwagi petycya jaka zabłąka się do niestosownej komisyi, to mogą komisye w krótkiej drodze to wyrównać.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie oto idzie, że komisya petycyjna jest niepotrzebna, jeżeli wszystkie petycye mają być odsyłane do specyalnych komisyj.

Sekretarz p. J. Badeni. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. sekretarz Badeni ma głos.

Sekretarz p. J. Józef Badeni. Sekretarjat stosuje się tylko do uchwały sejmowej, która orzeka iż wszystkie petycye, których załatwienie obciąży budżet, mają być przykazane komisyi budżetowej, a jeżeli komisya budżetowa uzna, iż potrzeba będzie rozpoznania w innej komisyi, wtedy będzie przydzielona innej komisyi. Więc sekretarjat nie był w możności zrobienia inaczej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie wcale nie idzie o komisyę budżetową ale o inne komisye, które otrzymują petycye wprost omijając komisyę petycyjną.

Ks. Marszałek. P. Golejewski stawia wniosek, aby wszystkie petycye z wyjątkiem budżetowych odsyłano do komisyi petycyjnej.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Komisya petycyjna jest tylko dla tych petycyj, dla których niema specyalnych komisyj, bo jeżeli jest jaka petycya tycząca się sprawy, dla której jest ustanowiona specyalna komisya, to naturalna rzecz, że musi być odesłaną do specyalnej komisyi. Jeżeli więc nie ma żadnej petycyi, niemającej styczności z specyalnemi komisyami to komisya petycyjna nie będzie miała żadnej sprawy do załatwienia. Zaś wniosek jaki zamyśla stawiać p. Golejewski nie może być nawet brany pod obrady, bo sprzeciwiałby się wszystkim uchwałom Sejmu, zapadłym w tej sprawie.

Ks. Marszałek. Czy p. Golejewski stawia jaki wniosek?

P. hr. Golejewski. Wniosku żadnego nie stawiam, chciałem tylko zwrócić uwagę na tę okoliczność.

Ks. Marszałek. Więc przystąpimy do porządku dziennego. Na pierwszem miejscu jest pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z ra- Ob. Alleg. LXVI.
chunkiem krajowej Rady szkolnej o użyciu kwoty 150.000 zł. z funduszu krajowego na cele szkolne. Sprawozdawca p. Pietruski.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisyi budżetowej.

Ks. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego przedmiotu do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Ponieważ sprawozdawca drugiego punktu porządku dziennego p. Czerkawski ma obecnie prelekcyę na wszechnicy i prosił o odroczenie tego punktu na później, przeto przejdziemy do trzeciego punktu porządku dziennego t. j. do drugiego czytania wniosku posła Erazma Wolańskiego w przedmiocie zmiany ustawy państwowej z 29. Czerwca Ob. Alleg. LXVII.
1868. o powstrzymaniu i stłumieniu zarazy księgosuszu. Sprawozdawca komisyi p. Agopsowicz.

Sprawozdawca p. Agopsowicz (czyta sprawozdanie Alleg. LXVII).

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Przedewszystkiem muszę wyrazić uznanie szanownej komisyi, że choć w części raczyła przychylić się do mego wniosku. Jednakże jestem przekonany, że dla samej sprawy może lepiejby było, gdyby Wys. Izbie zaproponowała przejście do porządku dziennego nad całym moim wnioskiem, a to z powodów, które będę się starał Wys. Izbie przedstawić, i zdaje mi się, że szan. komisya poweźmie choć w części inne o tem przekonanie, jeżeli się zechce przekonać. Wniosek, który miałem zaszczyt przedstawić Wys. Izbie był dla tego postawiony, ponieważ na wniosek Schönerera obraduje komisya wysadzona z Rady Państwa we Wiedniu i ma o tem przedmiocie złożyć sprawozdanie.

Sprawa ta najgłówniej dotyczy naszego kraju, bo my jesteśmy że tak powiem awangardą, która musi powstrzymywać zarazę dla całego państwa austryackiego. Ponieważ to sprawa nas najbliżej obchodząca, więc powinniśmy być z nią najlepiej obznajomieni i jeżeli mamy jakie wnioski w formie rezolucyi przedstawiać, to przedstawiajmy je w ten

sposób, by komisya wiedeńska mogła je wziąść za podstawę, a nie odrzucać ich, bo wtedy skompromitowalibyśmy się, Reprezentacya i kraj.

Wniosek mój zawiera najpierw tę myśl, że ponieważ zaraza z Rosyi bywa zawlekaną przez przemytnictwo, więc powinniśmy starać się przemytnictwo stłumić w części lub w całości. Z tem zgadza się komisya, albowiem proponuje rezolucyę do rządu.

Przypatrzmy się jednak jak to przemytnictwo ma być powstrzymane podług tej rezolucyi. Oto okręgi trzymilowe mają być zniesione, a natomiast miejsca zarazą dotknięte mają być cernowane jak najściślej. To nie wiem czy przemytnictwo stłumi, jednakowoż ponieważ to jest wielką ulgą dla kraju ten ustęp przez szanowną komisyę przyjęty, witam z radością. Po drugie powiada komisya:

„Granica galicyjska od cesarstwa rosyjskiego ma być zamknięta kordonem, utworzonym z wojska, które co trzy miesiące zmienianem będzie."

Raczy się Wysoka Izba zastanowić, czy my z podobnym wnioskiem możemy przyjść do komisyi wiedeńskiej. Mnie się zdaje, że komisya chciała zapewne co innego powiedzieć, bo nie wiem jak to przyjąć, żeby granicę całą od Krakowa do granicy Bukowiny otoczyć kordonem z wojska, zmieniającem się co trzy miesiące, nie wiem czy na to obsadzenie granicy wystarczyłaby cała armia austryacka. Z drugiej strony taka groźna postawa w obec państwa rosyjskiego mogła by stanowić jaki casus belli. Co zaś do praktyki, to komisya wiedeńska pewnie to obrachuje, ile będzie kosztowało wojsko, które ma co trzy miesiące się zmieniać, a żołnierze muszą być tak ustawieni, przynajmniej co 10 kroków jeden, a to dla tego, aby jeden drugiego mógł widzieć, bo jak będzie najmniejsza luka, to z pewnością będą tamtędy przemycali bydło. Kordon taki kosztowałby więc państwo nieobliczone sumy, a celowi by nie odpowiedział.

Powiada dalej komisya (czyta):

„Spisy bydła w gminach i obszarach dworkich winne być ściśle prowadzone a certyfikaty teraz pod nazwą „Paszportów dla bydła" istniejące, tylko na bydło w tych spisach wymienione mogą być wydawane".

Ależ te spisy bydła i certyfikaty od dawna już istnieją i komisya proponując to, nic nam nowego nie przedkłada.

Powiada w punkcie czwartym komisya, że bydło bez certyfikatów napotkane, ma być skonfiskowane. To już także teraz istnieje, a nawet okazało się to niepraktycznem, więc znowu nic nowego komisya nie powiedziała.

W ustępie 5 proponuje komisya (czyta):

„Okres obserwacyjny w kontumacyach trwać ma stale od dni 15 do 21. Urzędy kontumacyjne mają być odpowiednią liczbą urzędników obsadzone a do nadzoru i kontrolowania tychże, oprócz c. k. starosty także osoby przez władze autonomiczne wyznaczone, również na koszt państwa powołane."

To jest nowy punkt, który szanowna komisya w celu powstrzymania przemytnictwa proponuje. Muszę najpierw oświadczyć, że to wcale nie jest skonstatowane, czy aby zaraza się nie rozszerzała, kontumacya ma trwać 10, 15, 20 czy 30 dni. Jedni powiadają, że wystarcza 10 dni, drudzy 15, inni 20, zatem podniesienie ilości dni obserwacyi z 10 na 15 żadnego wpływu nie wywrze, owszem będzie mało ten dezawantaż, że jak sama komisya powiada bardzo wielkie koszta utrzymania w kontumacyi bydła jeszcze się podniosą, a przeto ułatwi się przemytnictwo. Więc podnieść liczbę urzędników. W istocie jeżeli są jakie braki, jeżeli siły nie wystarczają, to należy podnieść liczbę urzędników, ale przez to znowu przemytnictwu się nie zapobiegnie.

Wreszcie wprowadza komisya jeszcze jeden punkt nowy, a mianowicie żąda utworzenia szkoły weterynaryi w Krakowie i we Lwowie. To bardzo słuszne zdanie, jeżeli weterynarzy brakuje, chociaż oni są po powiatach, to trzeba ich kształcić, ale mojem zdaniem choćby zaprowadzono szkoły weterynarzy we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie, to jeszcze tem nie powstrzyma się przymytnictwa.

Nakoniec wnosi komisya pod B. (czyta):

„Wzywa się Wys, Rząd, by w drodze dyplomatycznej zawezwał cesarski rząd rosyjski, aby w tem państwie podobne środki ostrożności zaprowadzone zostały jakie w państwie austryackiem przeciw szerzeniu się zarazy bydła są obowiązujące."

Tu znowu nic nowego komisya nie proponuje, albowiem ta sprawa była już poruszona przez Rząd, i ile mi wiadomo, przedsięwzięte były rokowania. Gdyby jakie porozumienie w tym kierunku nastą-

piło i zaraza w samem zarodzie została stłumioną. natenczas nie potrzebaby było żadnych o niej ustaw. Muszę tu także zwrócić uwagę, iż wyraz „zawezwał“ jest trochę za ostry, ażeby Rząd miał „wzywać“ drugi Rząd. Mogłoby to dać powód do takich nieporozumień, których należy unikać, a my ze wszystkimi w zgodzie żyć pragniemy.

Teraz muszę dotknąć chociaż pobieżnie tych punktów, nad któremi komisya proponuje przejść do porządku dziennego. Zacznę od piątego (czyta):

„Naznaczony będzie termin peremptoryczny lat czterech po upływie którego wprowadzenie bydła z Rosyi ma być zakazane.“

Otóż na to komisya odpowiada (czyta):

„I na ten punkt podług jego brzmienia komisya zgodzić się nie może, wątpić bowiem należy, by chów bydła w czterech latach tak się wzmógł, aby zaspokoił wszystkie potrzeby kraju bez sprowadzenia bydła z zagranicy.“

Cóż przez to komisya chce powiedzieć? Oto wątpi, czy chów bydła się podniesie, więc gdyby nie wątpiła, toby się zgodziła. Komisya powiada, że wszystko co w sprawozdaniu przytoczyła, uczyniła po głębokiem zastanowieniu. Otóż mnie się zdaje, że komisya bardzo powierzchownie nad tak ważną dla nas sprawą się zastanawiała, bo nie pojmuję takiej odpowiedzi, jeżeli się nie zgadzam, to nie zgadzam się dlatego i dlatego, ale nie zgadzam się dlatego, że wątpię, czy się chów podniesie, coś podobnego nie twierdzi się po gruntownem zbadaniu. We wszystkiem nie możemy się zdobyć na jakąś stanowczość, tak jakbyśmy nawet w tej sprawie nie mogli powiedzieć stanowczo, lecz otaczamy się jak zwykle jakąś tajemnicą nawet w sprawach tyczących się rolnictwa i produkcyi; dla czego nie powiedzieć, uważam to za potrzebne lub nie, ale nie w sposób tak zawiły się wyrażać. Powiada bowiem komisya (czyta):

„Komisya kultury krajowej rozbierając wniosek p. Wolańskiego, przyszła do przekonania, że niektóre ważniejsze zmiany w ustawie z d. 29. Czerwca 1868 są potrzebne.“

A jednak komisya nie przytoczyła. jakie zmiany uważa za potrzebne, tylko ogólnikowo to przeskoczyła. Z tych powodów ponieważ postawiłem mój wniosek dla tego, że nad wnioskiem Schönerera obraduje komisya we Wiedniu, więc jako reprezentanci kraju najbardziej w tem interesowanego, powinniśmy wypracować taką rezolucyę, którąby komisyi wiedeńskiej za podstawę do obrad służyć mogła, a ponieważ w projektowanej przez komisyą rezolucyi jest wiele niejasności i niedokładności, któreby nas mogły tylko skompromitować, wnoszę, aby mój wniosek wraz z sprawozdaniem komisyi odesłać do Wydziału krajowego dla głębszego zbadania i wypracowania w porozumieniu z towarzystwami gospodarczemi takiego wniosku, któryby komisyi wiedeńskiej za podstawę do uchwał mógł służyć.

Gdyby Wys. Izba nie przychyliła się do tego wniosku, natenczas zapowiadam przy specyalnej dyskusyi poprawki do kilku punktów wniosku komisyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie będę odpowiadał na wszystkie wywody p. Wolańskiego, bo to uczyni sprawozdawca, tylko chcę zaspokoić szanownego posła Czortkowskiego, który się obawiał, że, jeżeli będzie zaprowadzony kordon na granicy, to sąsiad nasz się obrazi i wojnę nam wyda.

Z drugiej strony szanownemu panu mowcy właściwie chodzi o przemytnictwo, ale te środki, które szan. poseł Czortkowski proponował, przeciwko przemytnictwu nie działają. I tak proponował, aby cło od wprowadzonego bydła z Rosyi było zniesione, więc zdaje mi się, życzy sobie, żeby jak najwięcej bydła siwego było wprowadzone.

A w drugim ustępie znów powiada:

„Za bydło siwe (stepowe) dotknięte zarazą, nie ma wynagrodzenia, tylko za bydło kolorowe, to jest srokate, żółte, czerwone i to, które kontumacyę przebyło.“

Jak się jeden wniosek z drugim da pogodzić, tego nie rozumię, bo czego w jednym wnioskodawca sobie życzy, tego w drugim sobie nie życzy.

Dalej zwrócę uwagę, jeżeli przeciw siwemu bydłu powstaje szan. poseł Czortkowski, i jeżeli żąda, aby za zabite siwe bydło nie było wynadgrodzenia, to chyba tylko z osobistych powodów to mówi, ale nie z krajowych, albowiem kraj nasz ma przeważnie siwe bydło, i nietylko w Galicyi wschodniej, ale i na Węgrzech siwe bydło się znajduje. Oprócz tego szanowny poseł Czortkowski musi także znać Oberinnthalery i Unterinnthalery, które są także siwe,

więc nie rozumiem, dla czego tak przeciwko nim występuje.

Na te szczegóły chciałem tylko uwagę zwrócić, spodziewam się zaś, że na resztę odpowie szanowny p. sprawozdawca.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. E. Wolański. W ogólnej rozprawie dotknąłem ogólnie sprawozdania komisyi i wyraźnie powiedziałem, że w razie gdy Wys. Izba nie przychyli się do mego wniosku, będę stawiał poprawki. Jednakże muszę już teraz szanownemu p. Golejewskiemu wyjaśnić tę sprawę. Mój projekt dzieli się na dwie części, aby 1) zamknąć granicę po 4 latach, i 2) wszelkie środki przedsięwziąść, któreby w ciągu 4 lat tłumiły przemytnictwo.

P. Szeliski (przerywa). Proszę o głos (zaczyna mówić).

P. E. Wolański. Zrzekam się głosu.

P. Szeliski. Przeciw zarzutom p. Wolańskiego muszę to dodać, że p. Wolański pragnie, aby granica była zamkniętą na 4 lata. Otóż niewiedzieć, jakie środki wówczas przeciwko przemytnictwu wprowadzi, bo dopiero wtenczas będzie większe przemytnictwo, jeżeli granica będzie zamkniętą i nie wiem, jakim sposobem można będzie skuteczne środki przeciwko przemytnictwu przedsiębrać.

Zdaje mi się zatem, że wszystko, co p. Wolański o zamknięciu granicy na 4 lata powiedział, nie ma podstawy.

P. Gross. Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos.

P. Gross. Nie będę wchodził w rozbiór wniosku p. Wolańskiego jako też propozycyi komisyi kultury krajowej, jednak przychylam się zupełnie do wniosku p. Wolańskiego, aby tę sprawę przesłać do Wydziału krajowego. Sprawa ta jest bardzo wielkiej wagi a tylko nawiasowo przyszła do wys. Izby, ponieważ wskutek wniosku p. Wolańskiego była odesłaną do komissyi. Sprawa ta jest dla kraju naszego jedną z najważniejszych spraw ekonomicznych. Projekta p. Wolańskiego oczywiście są tego rodzaju, że w razie ich przyjęcia, zniszczałoby całe gospodarstwo nasze. Jednak wnioski przez komisyę postawione są czysto formalistyczne, nie ma w nich żadnego systemu, tylko powiedziałbym, że system dotychczas używany t. j. zamknięcie granicy i urzędów kontumacyjnych, jest tu zatrzymany, nic zaś nowego nie jest powiedziane, tylko powtórzone zupełnie to, co już jest. Mnie się zdaje, że w obec wniosku Schönerera, który by po prostu naszemu gospodarstwu ostatni cios zadał, nie możemy wystąpienia naszego redukować do rezolucyi, jaka przez komisyą jest wniesioną.

Dla tego przychylam się do wniosku p. Wolańskiego, aby tę ważną sprawę jeszcze raz odesłać do Wydziału krajowego, który wspólnie z towarzystwami gospodarczemi zechce się nad tem zastanowić i jednemu z delegatów, — zdaje mi się, że szan. p. sprawozdawca powołanym jest do tej sprawy, w Radzie państwa, — odda te wszystkie dane, bo jak widzę, mówi się tu o rzeczy, a nie ma się żadnych dat statystycznych.

Ks. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, poddam wniosek p. Wolańskiego do poparcia.

Sprawozdawca p. Agopsowicz (czyta go):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wniosek p. Wolańskiego wraz z sprawozdaniem komisyi odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem, by w porozumieniu z towarzystwem gospodarskiem ułożył w tej sprawie memoryał, który na ręce p. Agopsowicza ma być przedłożony komisyi Rady państwa wybranej dla tej sprawy.

Ks. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać (większość). Jest większość, wniosek jest dostatecznie poparty.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Agopsowicz. Przeciw temu wnioskowi muszę się w zupełności oświadczyć a to z powodu, że obradująca w Wiedniu komisya trwa ciągle i niezawodnie już 21. będzie miała posiedzenie, że ta komisya postąpiła już daleko w swoich pracach, i że wypracowany przez Wydział krajowy wniosek po zawezwaniu towarzystw gospodarskich mógł by nadejść do komisyi wtenczas, gdy ustawa już będzie uchwaloną.

Przyznaję, że nam nie chodziło o system, tylko o pewne wskazówki dla komisyi wiedeńskiej. Chodziło nam o poparcie członka galicyjskiego, który zasiada w tej komisyi, a którym ja jestem. Takie poparcie ze strony Sejmu byłoby bardzo pożądane i zaważyłoby na szali losów tej ustawy w komisyi wiedeńskiej. Zresztą komisya ta nie jest

ankietą, jak p. Wolański oświadczył, ale jest komisyą wybraną z Izby posłów, która już 10 odbyła posiedzeń, i która nawet odnośne memorandum do Rządu wypracowała i wprowadzenie tymczasowe w drodze administracyjnej niektórych środków zarządziła.

Teraz odpowiem p. Wolańskiemu na niektóre zarzuty, które czynił naszemu sprawozdaniu. Najprzód, co do „casus belli“ bardzo mi to przykro spotkać się z takiem wyrażeniem w naszym Sejmie i to od Polaka. Obawia się p. Wolański by Rosya nam wojny nie wydała, Niemcy zaś się tego wcale nie boją. Komisja bowiem w Wiedniu w swojem memorandum podanem Rządowi, to żądanie na pierwszem miejscu postawiła i wcale się nie bała, aby z tego było „casus belli“

Dalej powiadam co do punktu 5. naszej rezolucyi o podniesieniu peryodu kontumacyjnego z 10 na 15 lub 21 dni. Prawda, że są różne zdania, ale są też zdania, że tylko 21 dniowa kontumacya może nas uchronić od zawleczenia zarazy. Zdanie, że 10 dniowa kontumacya wystarczy, przedłożył Regierungsrath Rel i jako autoritas w tym względzie utrzymał się. Jednakże okazuje się to zdanie zupełnie nie praktyczne, ponieważ wiemy że po odbyciu 10 dniowej kontumacyi jeszcze bydło zarazę zawleka do kraju i Namiestnictwo było zmuszone wydać okólnik, aby bydło po 10 dniowej obserwacyi w kontumacyi było pod konwojem prowadzone, do miejsca przeznaczonego i tam przez 10 dni trzymane w kontumacyi. To jest wielka niedogodność dla tego, że kto kupuje woły z kontumacyi może nie mieć albo miejsca takiego ustronnego, gdzie mógłby bydło trzymać, albo nie ma go czem żywić; zwłaszcza jeżeli ktoś kupuje bydło na stajnię, w takim wypadku mniema, że ma zdrowe bydło, wprowadza je do stajni, a tak musiałby je trzymać gdzieś na ustroniu i osobno żywić. Więc jeżeli to się okazało niepraktycznem, żądamy aby kontumacya była podniesioną na 15 dni, chociaż mojem zdaniem i to jest za krótki termin i dlatego jeszcze dawniejsza komisya administracyjna, która się tem w r. 1866 zajmowała, proponowała 21 dni.

Występuje p. Wolański także przeciw wydawaniu paszportów dla bydła prowadzić się mającego i mówi, że to już dziś egzystuje. Otóż prawda, że to już egzystuje, lecz egzystuje w formie nieodpowiedniej, albowiem spisy prowadzą się tylko nadgranicą w tak zwanym obwodzie granicznym (Grenzbezirke), zaś w głębi kraju ich nie ma i dla tego certyfikaty wydawane bywają na bydło, którego ani wójt widział ani istnieje w gminie. Z tego powodu żąda komisya, aby certyfikaty były wydawane na bydło takie, które w spisach gminnych, w książce sznurowej jest zapisane. Oto pokazuję panom egzemplarz takiego paszportu dla bydła (sprawozdawca okazuje go), na którym jest tylko pieczęć gromadzka a wpisać można dowolnie, czego kto sobie życzy, i z takiem świadectwem kupiono woły.

Więc uporządkowanie w tym względzie jest potrzebne, a że komisya wie, że uregulowanie ostateczne może nastąpić tylko w komisyi reichsratowej, więc tylko wypowiada to w ogólnych zarysach, obowiązkiem zaś moim będzie bronić tego i dalej rozwijać w komisyi Rady Państwa.

Dalej powiada p. Wolański, że taki 10 lub 21 dniowy okres nie powstrzyma przemytnictwa. Mnie się zdaje, że p. Wolański pomieszał jedno z drugiem szerzenie się zarazy i powstrzymanie przemytnictwa. Powiedział także że chociaż będzie szkoła weterynaryi, i będą weterynarze, to ci nie powstrzymają przemytnictwa. Moi panowie, nikt nie żąda, aby weterynarze strzegli granicy, są oni na to, aby powstrzymali szerzenie się zarazy, żeby zaraz poznali, że zaraza jest i aby ją tłumili, ale nie aby powstrzymywali przemytnictwo. Zdaje mi się, że mogę poprzestać na tem, ponieważ p. Wolański oświadczył, że do każdego punktu będzie stawiał osobne poprawki. Więc zachowam sobie głos do dalszej specyalnej rozprawy.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Szanowny sprawozdawca wspomniał na poparcie wniosku komisyi, aby wezwać rząd o podniesienie trwania kontumacyi z 10 na 15 lub 20 dni, iż Namiestnictwo samo uznało niedostateczność dziesięciodniowego peryodu obserwacyi w okólniku, który szanowny sprawozdawca powołał. Jednak okólnik ten zamierzał tylko poddanie bydła pod osobną obserwacyą na miejscu przeznaczenia w kraju w tych wypadkach, jeżeli w kontumacyi zaraza wybuchła, albowiem jeżeli w kontumacyi jest zaraza w jednem okole, to bydło znajdujące się w drugim okole może być wpuszczone do kraju. Ponieważ jednak w naszych zakładach kontumacyjnych nie jest urządzenie tego rodzaju, aby można mieć zupełną pewność, że styczności między pojedynczymi okołami nie było, przeto Namiestnictwo zarządziło, aby prowadzenie

bydła z zakładu kontumacyjnego odbywało się pod pewnym konwojem aż do miejsca przeznaczenia z wykluczeniem targów jarmarków i aby bydło jeszcze na miejscu przeznaczenia przez 10 dni na odosobnieniu obserwacyi poddane było. Przyznać muszę, iż w okólniku tym pierwszym, o którym p. sprawozdawca wspomniał, rzeczywiście nie było to tak wyraźnie powiedziane, jednak późniejszym okólnikiem oznaczono to dokładniej. To tylko chciałem powiedzieć dla wyjaśnienia.

Ks. Marszałek. Jest wniosek odraczający, aby odesłać ten przedmiot do Wydziała krajowego. Poddam go pod głosowanie. Prosiłbym p. sprawozdawcę odczytać go.

Sprawozdawca p. Agopsowicz. (czyta powtórnie wniosek p. Wolańskiego).

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać (wątpliwość). Jest wątpliwa liczba, więc prosiłbym o kontrapróbę. Kto jest przeciwny odesłaniu przedmiotu tego do komisyi zechce wstać (większość) Wniosek przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Prosiłbym, by nad temi tylko punktami uchwały dyskusya prowadzoną była, do których zgłoszono poprawki, ponieważ ta uchwała niema żadnej doniosłości. Sądzę, że komisya i Wydział krajowy szczegółowo całą uchwałę tę opracowały, dlatego wnoszę, żeby całą uchwałę bez dyskusyi przyjąć, oprócz punktów gdzie zgłoszono poprawki.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem, zgadza, aby ustawę przyjąć en bloc prócz ustępów do których zapowiedziano poprawkę zechce rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty.

P. Er. Wolański. Proszę o głos co do formalnego traktowenia.

Ks. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Wolański. Ponieważ mój wniosek odesłania do Wydziału krajowego upadł, stawiam wniosek, ażeby nad uchwałą komisyi i całym moim wnioskiem przejść do porządku dziennego (brawo — ogólna wesołość).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wniosek taki ma być postawiony przy ogólnej debacie, a teraz jest specyalna,

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. P. Wolański może z swoim wnioskiem robić co mu się podoba, to jest jego własność, zaproponował porządek dzienny, to jest, cofnął swój wniosek, i spodziewam się że nikt go nie podniesie, Ale' nad wnioskiem komisyi nie można przejść do porządku dziennego. Nie marnujmy czasu na takie rzeczy i bez głosowania przystąpmy do dyskusyi szczegółowej.

P. E. Wolański. Proszę o głos co do sprostowania faktu.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. Podług regulaminu wniosek przejścia do porządku dziennego nie może być stawiany w rozprawie szczegółowej tylko ogólnej — Tylko wniosek odraczający może być teraz postawiony.

P. E. Wolański. Stawiam więc wniosek odraczający. (Śmiech).

P. Antoniewicz. Ten wniosek upadł.

Głosy: Jaki? (Ogólne zamieszanie.)

Ks. Marszałek. Rzecz bardzo jasna. Wniosek przejścia do porządku dziennego jest niemożebny, wniosek odraczający upadł, więc drugi raz stawianym być nie może. Przystąpimy zatem do specjalnej debaty.

P. Zyblikiewicz. Co do tego przyjęto już wniosek p. Golejewskiego, by tylko nad temi punktami dyskutować, do których zgłoszono poprawki, a ponieważ ich niema więc wnoszę przyjęcie en bloc. (Głosy: brawo! tak jest!)

Ks. Marszałek. Zdaje mi się, że p. Wolański zgłosił jakieś poprawki.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. E. Wolański. Ponieważ widzę w Izbie usposobienie mojemu wnioskowi nieprzychylne, a przychylniejsze wnioskom komisyi, nie chcąc więc zabierać drogiego czasu, wnoszę, bo i tak z tego nic nie będzie, przyjęcie wniosku komisyi en bloc (brawo, wesołość.)

P. Zyblikiewicz. Już przyjęto!

Ks. Marszałek. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. komisarz rządowy: Ponieważ Wys. Izba przyjęła głosowanie en bloc nad wnioskiem komisji pozwolę sobie zwrócić uwagę, co do wniosku A. ustępu pierwszego opiewającego: „Okręgi trzechmilowe od miejscowości i od zakładów kontumacyjnych, w których zaraza wybuchła, mają być zniesione—“ że mylnie podnosi komisya w sprawozdaniu swojem, jakoby w ustawie o księgosuszu było postanowione, iż z powodu wybuchu zarazy w kontumacyi mają być trzechmilowe okręgi kontumacyjne ustanowione. Niektóre powiaty mylnie tłumaczyły sobie ten sposób ustawy, lecz okólnikiem Namiestnictwa z Kwietnia b. r. pouczono je, iż z powodu wybuchu zarazy w kontumacyi okręgi trzechmilowe się nie ustanawiają. — Ten więc ustęp o zniesieniu okręgów zarazy przy kontumacyach uważałbym za niepotrzebny, poniewaz ustawa obowiązująca nie żąda ustanowienia takich okręgów.

Sprawozdawca p. Agopsowicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Agopsowicz. Pomimo wyjaśnienia p. komisarza rządowego, komisya musi obstawać przy tej stylizacyi, ponieważ jak sam p. komisarz rządowy powiada, niektóre starostwa tak sobie ustawę tłumaczyły, że okręgi trzechmilowe mają być zaprowadzone, a że niedogodność ta dla mieszkańców trwała lat sześć i dopiero teraz okólnikiem jej zaradzono, więc widać, że niektóre starostwa inaczej ustawę pojmowały. By teraz przy nowej ustawie jaśniej to określić, musi komisja przy tej stylizacyi ustępu pierwszego obstawać.

Ks. Marszałek. Pierwszy więc ustęp osobno poddam pod głosowanie.

P. hr. Golejewski. P. Komisarz rządowy żadnego wniosku nie stawiał, tylko swoją uwagę wyraził, dlatego nad całą uchwałą będziemy głosowali en bloc.

Ks. Marszałek. Kto się zgadza z tą uchwałą zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach. Sprawozdawca p. Czajkowski.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta).

Petycya Leonarda Wiśniewskiego,

dzierżawcy myt krajowych o opuszczenie czynszu dzierżawnego lub o zwolnienie od dalszej dzierżawy.

Podług aktów Wydziału krajowego sprawa będąca przedmiotem petycyi przedstawia się, jak następuje:

W roku 1873 Wydział krajowy, chcąc wywołać liczniejszą konkurencyą do dzierżawy myt na drogach krajowych i zapobiedz skutkom zmowy przedsiębiorców miejscowych wywierającej szkodliwy wpływ na wynik licytacyi tych dzierżaw po powiatach, ogłosił w pismach publicznych wykaz szczegółowy 52 stacyj mytniczych, które na licytacyę wystawione były i zarządzając licytacyę dzierżaw tych stacyj, zarazem wezwał kompetentów do nadsyłania wprost do Wydziału krajowego swych ofert bądź zbiorowych na więcej stacyj, bądź też na pojedyncze stacye mytnicze.

Za podstawę do ocenienia oferty, przyjęto ostatnie czynsze dzierżawne, które także przy licytacyi postawiono za cenę wywołania.

Skutkiem tego podał petent Leonard Wiśniewski wprost do Wydziału krajowego swą ofertę zbiorową na wszystkie 52 stacye mytnicze. Ofertę tę otworzyła komisya po nadejściu z wszystkich powiatów sprawozdania o wyniku przedsiębranej licytacyi, a rezultat okazał się następujący:

a) Poszczególne licytacye po powiatach wspomnianych 52 stacyj odniosły skutek tylko co do 46 stacyj, co do 6 stacyj zaś żaden oferent na licytacyi nie stanął.

Doliczając do uzyskanych ofert 46 stacyj, ceny wywołania tych 6 stacyj, gdzie trzykrotna licytacya skutku nie odniosła, okazuje się suma rocznego czynszu 75.742 zł. 20 ct., któraby po udaniu się licytacyi tych 6 stacyj mogła być uzyskaną.

b) Oferta zaś Wiśniewskiego zapewniła ogólny czynsz za wszystkie 52 stacye rocznie 82.022 zł. 32 ct., zatem była wyższą o 6.280 zł. 12 ct. W obec oczywistej korzyści tej ostatniej oferty, Wydział krajowy przyznał pierwszeństwo Wiśniewskiemu i zawarł z nim kontrakt dzierżawy na lat trzy od dnia 1. Stycznia 1874 do dnia 31. Grudnia 1876 w którym tenże zabezpieczając dopełnienie przyjętych obowiązków znaczną sumą kaucyonalną 13.670 zł. 30 ct., obowiązał się ofiarowany

czynsz w ratach miesięcznych, każdą ratę w kwocie 6.835 zł. 19½ ct. z góry — zawsze w dniu 10. każdego miesiąca do kasy Wydziału krajowego wnosić.

Objąwszy dzierżawę natrafił petent zaraz w początku na nieprzewidziane trudności, które mu dopełnienie przyjętych warunków uniemożliwiły. Pod tym względem przytacza on w swej petycyi, że dawniejsi dzierżawcy (żydzi) — połączywszy się w związek solidarny, wszelkich używali środków, aby dochód mytniczy uszczuplić i tem upadek petenta spowodować, zaś władze krajowe mimo licznych żażaleń z jego strony, nie udzielały mu odpowiedniej tylekrotnie proszonej pomocy przeciw nadużyciom. Do tego przyszła stagnacya w ruchu handlowym, wywołana wypadkami na giełdzie Wiedeńskiej i panującym przez czas dłuższy w wschodniej części kraju księgosuszem, niemniej nadzwyczajne wypadki elementarne w maju, przerywające komunikacyą nie tylko na drogach krajowych, ale nawet na kolejach żelaznych.

Petent utrzymuje, że skutkiem tego stracił na tej dzierżawie do chwili obecnej blisko 12.000 zł., co księgami rachunkowemi wykazać się ofiaruje.

Uprasza zatem, aby mu przez cały czas trzyletniej dzierżawy opuszczono każdorocznie jednomiesięczną ratę z czynszu, to jest kwotę rocznie 6835 zł. 19½ ct. o co kilkakrotnie prosił Wydziału krajowego, co jednak tenże nie przyzwolił, utrzymując, że taka ulga tylko przez Sejm uchwaloną być by mogła. Na wypadek gdyby Sejm tej prośbie zadość nie uczynił, petent utrzymując, że stracił wszystko w tem przedsiębiorstwie co miał, prosi o zupełne uwolnienie go z kontraktu dzierżawnego na 2 następne lata.

Komisya petecyjna uwzględniając uzasadnione w rzeczywistości powody przez petenta przytoczone, opierając się na zgodnem z aktami przedstawieniu rzeczy, uznała za słuszne żądanie petenta, aby mu z każdorocznej raty czynszu dzierżawnego opuszczoną była kwota wyrównywająca jednomiesięcznej racie tegoż czynszu, to jest kwota 6835 zł. 19½ ct. Przemawia za tem w szczególności ta okoliczność, że nawet po opuszczeniu powyższej kwoty 6835 zł. 19½ ct. pozostaje jako rzeczywisty czynsz roczny jeszcze ilość 75.187 zł. 12½ ct. która podany przez byłych dzierzawców w przy ostatniej licytacyi czynsz roczny znacznie przewyższa. Dodać należy, że petent opłaca czynsz także za wspomnianych 6 stacyj, które przy trzykrotnej licytacyi żadnego oferenta nie znalazły; — niemniej, że na wypadek rozpisania nowej licytacyi nie ma pewności, że się osiągnie czynsz wyższy niżeli ten, jaki od petenta nawet po opuszczeniu zachodzić będzie. Niektóre bowiem stacye leżą w okolicy, przez które wkrótce koleje żelazne przechodzić, gdzie zatem drogi mniej uczęszczane będą i w ogóle doświadczenie uczy, że ile razy przystąpiono do relicytacyi zawsze osiągnięto czynsz mniejszy ze stacyi przez byłego dzierzawcę opuszczonej; tę bowiem oferenci nowi w obec upadku poprzednika uważają za niekorzystną.

Wreszcie utrzymując kontrakt z petentem ma się do czynienia z jedną tylko stroną i to z taką, która dotychczas dotrzymała warunków przyjętych gdy w razie przeciwnym Wydział krajowy wejdzie w stosunki z licytantami 52 stacyj mytniczych, na których rzetelność często nie można się spuścić, pominąwszy nawet i to, że stosunki z 52 dzierżawcami są daleko zawilsze a manipulacya urzędowa i kontrola nad nimi nierównie trudniejsza niż z jednym.

Nie można pominąć także tej uwagi, że czas już jest za krótki, aby ze skutkiem rozpisać i przeprowadzić licytacyą 52 stacyj mytniczych, lub żeby je odebrać w własny zarząd, który to ostatni, wedle doświadczeń dotychczasowych nigdy na korzyść funduszu drogowego nie wypadł.

Z tych więc powodów komisya petecyjna wnosi : Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya p. Leonarda Wiśniewskiego do l. 159/1874 wniesiona udziela się Wydziałowi krajowemu do stosownego uwzględnienia z tym dodatkiem, że jeżeliby Wydział krajowy uznał za odpowiedne opuścić petentowi część czynszu dzierżawnego, Sejm temu nic nie ma do zarzucenia.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta).

Petycya Rady szkolnej,

w Międzybrodziu (powiat Biała) o udzielenie zapomogi z funduszów szkolnych, przez posła Chrapka.

Strona prosząca przedstawia w swej petycyi, że w Międzybrodziu został w r. 1865 kosztem gminy

wymurowany nowy budynek szkolny, wraz z mieszkaniem dla nauczyciela, dla którego także dotacya podwyższoną została. — Gdy jednak dotacya ta zawsze jeszcze jest za szczupłą, a gmina zadłużywszy się na budowę nowego kościoła nie jest wstanie więcej się przyczyniać dla podźwignięcia szkoły i dotacyi nauczyciela: przeto udaje się do Wys. Izby z prośbą o jednorazowy z funduszów szkolnych zasiłek dla wspomnionej szkoły.

Zważywszy, że w budżecie funduszu szkolnego na rok 1875 wyznaczoną została dla Rady szkolnej, jako zasiłek dla szkół — mianowicie: na płace nauczycieli kwota 150.000 zł., a na inne potrzeby szkolne 50.000 zł. i że Rada szkolna najlepiej ocenić zdoła potrzebę szkoły w Międzybrodziu komisya petycyjna wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwaliić:

Petycya Rady szkolnej w Międzybrodziu do l. 123/1874 wniesiona odstępuje się c. k. Radzie szkolnej do stosownego załatwienia.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość) wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Czajkowski. (czyta)

Gmina Radymno w powiecie Jarosławskim przez posła Zamoyskiego prosi o zaliczkę 5000 złr. na częściowe pokrycie kosztów budowy domu szkolnego — tudzież o pozwolenie do poboru dodatku gminnego od trunków.

Gmina Radymno uznawszy konieczną potrzebę własnego budynku szkolnego postanowiła wystawić swym kosztem murowany i do potrzeb zastosowany dom szkolny. Nie mając jednak funduszów własnych na pokrycie kosztów tej budowy wynoszących wedle sporządzonego kosztorysu 11955 zł. 98 ct. wniosła do Wysokiego Sejmu obecną petycyę, w której prosi.

I. O udzielenie gminie jakiejkolwiek subwencyi, a prócz tego także zwrotnej zaliczki w kwocie 5.000 zł.

II. O przyzwolenie na pobór dodatku gminnego od trunków propinacyjnych i napojów słodkich w obręb gminy Radymno wprowadzanych.

Co do ustępu I. petycyi udawała się gmina o subwencyą do Rady szkolnej krajowej i otrzymała w Kwietniu 1874 ztamtąd przyrzeczenie subwencyi bezwrotnej 1000 zł.; większej kwoty Rada szkolna wówczas dla braku odpowiednich funduszów udzielić nie mogła.

Prośba w ustępie II. wyrażona o pobór dodatku gminnego od trunków propinacyjnych i słodzonych była już przedmiotem osobnej petycyi do Sejmu w przeszłej sesyi wniesionej. Sejm petycyę tę przekazał Wydziałowi krajowemu, a ten zażądał na to sprawozdania od Wydziału powiatowego Jarosławskiego, które jednak dotychczas nie nadeszło, przez co sprawa ta jeszcze załatwioną być nie mogła.

Zważywszy przedstawiony stan rzeczy niemniej z uwagi, że Rada szkolna krajowa w budżecie na r. 1875 wyznaczony ma na potrzeby szkolne znaczny zasiłek z funduszu krajowego, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Petycyę gminy Radymno do L. S. 88/1874 udziela się Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia;

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył załatwienie odstąpionej mu w przeszłej sesyi Sejmowej petycyi gminy Radymna o pozwolenie na pobór dodatków do podatku komsumcyjnego od napojów propinacyjnych i słodzonych do gminy wprowadzanych.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość) wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta)

Zygmunt Ciepielowski urzędnik konceptowy przy Wydziale krajowym prosi o uwolnienie go od składania dowodu ukończonych studyów prawniczych.

Podług treści petycyi i jej alegatów petent zdawszy w r. 1867 egzamin dojrzałości w II. gimnazyum lwowskiem wstąpił do wszechnicy lwowskiej i uczęszczał w r. 1867/1868 na wykłady przedmiotów przepisanych do I. egzaminu państwowego.

Przedtem jeszcze w r. 1863/4 uczęszczał na wykłady prawnicze na wszechnicy w Heidelbergu.

Egzaminu państwowego petent nie zdał żadnego.

Od dwóch lat pracuje tenże w Wydziale krajowym a obecnie w oddziale konceptowym, i wedle poświadczenia referenta bióra, do którego jest przydzielonym nie mniej wedle sprawozdania Wy-

działu krajowego l. 18201/1874 pełni służbę swą gorliwie i sumiennie, załatwia przydzielone sobie prace ku zupełnemu zadowoleniu Wydziału krajowego tak, że mu obecnie oddane bywają do załatwienia nawet roboty trudniejsze.

Komisya petycyjna uwzględniwszy przytoczone okoliczności, niemniej podane w petycyi powody, że petent zajęty nieustanną pracą służbową nie ma możności frenkwentowania na wszechnicy wykładów, których jeszcze nie słuchał i zdania egzaminów państwowych i że nie ma funduszów na opłatę taks i innych z tem połączonych kosztów wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę następującą:

Zygmuntowi Ciepielowskiemu udziela się uwolnienie od złożenia przepisanych ustanową o służbie krajowej dowodów ukończonych studyów.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku komisyi zechce wstąć (wątpliwość). Prosiłbym o kontra próbę kto jest przeciw wnioskowi zechce wstać (większość). Wniosek komisyi upadł.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

Wiktor Krobicki prowizozyczny asystent oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym prosi o uwolnienie od wymaganych ustanową służby krajowej studyów.

Dekretem Wydziału krajowego z 31. marca 1874 l, 529 zamianowano petenta prowizorycznie asystentem rachunkowym z poleceniem, aby podług §. 4 ustanowy służby krajowej wykazał się z uzupełnienia brakujących mu studyów — mianowicie z ukończenia VI klasy gimnazyalnej.

Z załączonych świadectw okazuje się, że petent zdawszy egzamin z pięciu klas gimnazyalnych wstąpił do klasy VI. którą tylko do 14. kwietnia 1867 frekwentował, zatem kursu II. tej klasy nie skończył. Następnie służył on jako podporucznik w c. k. wojsku w wydziale rachunkowym (Rechnungs-Feldwebel) — poczem przyjęty został na praktykanta do służby przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

W roku 1871 zdał petent egzamin z nauki telegraficznej — a w r. 1873 po ukończeniu na wszechnicy lwowskiej kursów rachunkowości — poddał się egzaminowi z tej nauki. Z obu tych nauk otrzymał petent świadectwo uzdolnienia.

Przyjęty następnie do oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym jest on jednym z najzdolniejszych i najpilniejszych tamże urzędników rachunkowych, jak to poświadczył pisemnie przełożony tego oddziału.

Na poparcie swej prośby przytacza petent, że ukończenie VI. klasy gimnazyalnej wymagałoby niezwykłej pracy, gdyż wyszedłszy już od lat siedmiu z nauki głównych przedmiotów gimnazyalnych — jakiemi są gramatyka łacińska i grecka — musiałby znowu od początku zaczynać naukę tych języków, na co mu w obec nieustannego w urzędzie zatrudnienia czasu brakuje. Obok tego utrzymuje petent, że opłata korepetytorów niezbędnie potrzebnych, niemniej i inne z nauką i egzaminami połączone wydatki, wymagałyby ofiar pieniężnych, których ponosić nie byłby w stanie nie mając prócz szczupłej swej pensyi żadnych innych funduszów.

W obec tych uzasadnionych motywów, — zważywszy nadto że petentowi do dopełnienia wymogów kwalifikacyi tylko drugi kurs VI. klasy gimnazyalnej i egzamin odnośny brakuje, niemniej że petent pracując w kancelaryi obrachunkowej wojskowej i złożywszy po odbytych kursach rachunkowości, na wszechnicy lwowskiej egzamin z rachunkowości, w fachu do którego w Wydziale krajowym jest powołany — zupełnie jest kwalifikowanym i tak przez przełożonego swego oddziału jak i przez Wydział krajowy najlepiej zalecony, — komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wiktorowi Krobickiemu prowizorycznemu asystentowi oddziału rachunkowego udziela się uwolnienie od studyów wymaganych w §. 4. ustanowy służby krajowej.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

Hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisja petycyjna zapytywała się w tym względzie Wydziału krajowego i prosiła referentów, aby przyszli na posiedzenie i udzielili wyjaśnienie. Z tego wyjaśnienia okazało się, że Wydział nie może dostać takich urzędników, jakich uchwała sejmu żądała — i bardzo wielu trzeba udzielać veniam aetatis i veniam studiorum ponieważ tacy się nie zgłaszają. którzy mają kwalifikację, jakiej uchwała wymaga. Jeżeli więc polecamy czynności Wydziałowi krajowemu i Wydział jest za nie odpowiedzialnym, musimy mu dać takie

siły jakich żąda, i jakie znaleść można. Trafia się, że narzekamy na Wydział krajowy, ja nie będę go bronił, ale nic na świecie nie jest doskonałem. Narzekają nawet na Sejm, że nic nie robi, i na kraj że i kraj nic nie robi a stąd konsekwencja, że jaki kraj, taki Sejm, a jaki Sejm taki Wydział krajowy. Ale jeżeli my stawiać będziemy Wydziałowi na każdym kroku zawady, patyki pod nogi że tak powiem, jeżeli Wydział chce ludzi zdolnych do pracy a my mu ich odmawiamy, to nie wiem kto będzie w Wydziale robił, bo widzimy, że do rządu gdzie jest promocja bardzo wielka, gdzie od praktykanta dojść można do najwyższych stopni radcy namiestnictwa i radcy ministerstwa, tam się wszyscy garną a do Wydziału, gdzie całe życie trawi się na siedzeniu .przeszedłszy pewne stopnie, tam nikt iść nie chce, bo tam nie ma karjery, i dla tego niema urzędników. Dla tego wnoszę aby jak komisya proponuje udzielono veniam studiorum tym dwom petentom.

P. Wajgart. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wajgart ma głos.

P. Wajgart. Nie mogę się zgodzić z wywodami p. Golejewskiego, bo jeżeli ustawa wymaga od kandydata na jakąś posadę odpowiednich wiadomości, to jej pominąć nie można, gdyż jest według prawa koniecznem, aby człowiek, który obejmuje jakiś urząd, odpowiednią posiadał kwalifikacyę. Wydział krajowy proponuje wprawdzie udzielenie veniae studiorum dlatego, że jest brak ludzi. Ja niepodzielam jednak tego zapatrywania, bo tym sposobem zniechęcilibyśmy kandydatów wszystkich, którzyby wstąpili do Wydziału krajowego.

(P. Skwarczyński. Proszę o głos).

Młodzieży jest dość w kraju i wystarczy na posady w Wydziale krajowym, bo wynagrodzenia za ich czynności nie są wcale niskie, a chociaż widoku na awans nie ma, to główną przecież tendencyą jest zabezpieczenie bytu, — a odszczególniającym się pilnością można podwyższyć płacę.

Wyjątek taki, by kogokolwiek posunięto na posadę bez studyów, mógłbym przypuścić wtenczas, gdyby Wydział bez tych urzędników obejść się nie mógł. — Ja tej niezbędności nie widzę i nie chcę zniechęcać młodzieży do pracy, otwierać pole koncesyom do zyskania uwolnienia od tego, czego ustawa koniecznie wymaga. Dla tego głosować będę za przejściem do porządku dziennego.

Ks. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. To, co przytacza poseł przemyski byłoby zupełnie słusznem, gdyby było prawdziwem. Fakta jednak przeciwnie przemawiają. Gdy w roku przeszłym rozpisaliśmy konkurs na na posady praktykantów (bo wówczas nie było jeszcze posad asystentów) — nikt, słowem nikt się nie podał. — A więc być może, że młodzieży jest dosyć, ale takich, coby się garnęli do Wydziału krajowego, nie ma. Jeśli Sejm odejmuje nam urzędników, którzy dobrze robią, to natenczas nie wiem jak Wydział krajowy podoła swojemu zadaniu i nie wiem, czy wys. Sejm będzie mógł żądać od Wydziału krajowego dokładnego pełnienia zadania.

Co do asystentów rachunkowych idę dalej. Gdy już były te posady usystemizowane, Wydział krajowy rozpisał konkurs na długie tygodnie i po tym czasie nie podało się tylu kandydatów z zupełną kwalifikacją, by wszystkie posady obsadzić.

Cóż innego pozostało Wydziałowi jak tylko nadać posadę tym, którzy dotąd je pełnili prowizorycznie w sposób należyty, a nawet jak sprawozdanie komisyi powiada odszczególniająco, lepiej jak niejeden, który zupełną teoretyczną kwalifikacyę posiada, wywiązywali się z zadania, które im poruczono.

(P. Skrzyński: Proszę o głos.)

Pytam się czy 6 klasa t. j. łacina i greka, wiele przy buchalteryi pomaga? Tu chodzi o wykształcenie ogólne, a kandydat, który 5 klasę ukończył posiada potrzebne wykształcenie. Teraz gdyby się chciał uczyć musiałby dwa lata stracić na przygotowaniu się z łaciny i greki i od zatrudnienia się oderwać, by po dziewięciu latach przerwy na nowo wstąpić do kolei lub innej służby, gdzie jako buchalter znajdzie posadę. Z tego to powodu najmocniej popieram wniosek komisyi.

Ks. Marszałek: P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński: Podzielałbym zdanie posła przemyskiego, gdyby chodziło o zasadę, gdyby zasada wyrzekła, że się bez tych urzędników obejść można, i że w ogólności można przyjmować urzędników bez tych kwalifikacyi prawnych. Lecz tu idzie o dwóch czy trzech, którzy od trzech lat są w Wydziale, a Wydział i ci, którzy bezpośrednio mieli sposobność ocenić ich zdolność, uznają że są zdatni. Owoż panowie to, że kto jest patentowy nie daje nam wielkiej rękojmi, bo jeżeli są patentowi mędrcy, to jak wiadomo i patentowi nie

mędrcy. Ja mam większą rękojmię, jeśli bezpośrednio przełożony po kilku latach doświadczenia powiada, że ktoś jest zdolny, jak, że ktoś ma szkolne świadectwa.

Jestem więc za wnioskiem komisyi by petentom udzielić veniam studiorum.

P. Golejewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W krótkich słowach odpowiem posłowi przemyskiemu, że i Wysoki Rząd takie uwzględnienia robi przy obsadzaniu politycznych instancyi, bo mandataryuszów porobił starostami. Choć nie mieli ani egzaminów, ani studyów prawniczych, a gdy byli porządnymi ludźmi porobił ich starostami.

P. Henryk hr. Wodzicki: Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Pietruski: Proszę o głos w imieniu Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść, (większość) Dyskusya zamknięta.

P. Pietruski w imieniu Wydziału krajowego ma głos.

P. Pietruski. Muszę się odezwać w tej sprawie. Istotnie Wydział krajowy, jest w tym względzie w bardzo przykrem położeniu. Kiedy mieliśmy w Izbach obrachunkowych bardzo mało stosunkowo sił do pracy, wniósł Wydział krajowy na zeszłej sesyi prośbę ażeby, Wysoka Izba raczyła potwierdzić ustanowienie 10 posad asystentów. Motywa, które Wydział krajowy przytoczył i które Wysoki Sejm przyjął, były te, że Wydział obsługiwał się dyurnistami, którzy przez 3, 4 i 5 lat służyli, którym się lata służby nie liczą, którzy jednakże mają ważniejsze zatrudnienie, bo rachunkowość nie jest manipulacyą tylko służbą konceptową. Z tych powodów Wysoki Sejm raczył zezwolić na 10 posad asystentów w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego..

Otóż żeby właśnie tym dyurnistom, którzy już w służbie byli podać sposobność żeby zostali urzędnikami krajowymi rozpisaliśmy konkurs i ci panowie się podali. Pokazało się przytem, że oprócz nich z zewnątrz, żadnego kandydata nie było, a tych którzy byli dla podeszłego wieku lub dla niedostatecznych studyów nieprzyjęto. To też musieliśmy te posady obsadzić właśnie tymi, którzy już przez 3 lata dobrze i sumiennie służyli a do tych należą ci dwaj panowie, co proszą o veniam studiorum. A jeżeli Wydział krajowy popiera ich prośbę, to nietylko w ich interesie, ale także w dobrze zrozumianym interesie Wysokiej Izby, co przedstawiam do możliwego uwzględnienia.

Podnieść tu muszę, że jeżeli my, w naszem trudnem położeniu, niemogąc uzyskać ludzi potrzebnych, ponosimy całą odpowiedzialność, to zdaje mi się, że i zdanie Wydziału krajowego tu na szali zaważyć powinno zwłaszcza, że za każde obsadzenie Wydział krajowy jest odpowiedzialny i jemu powinno być przyznane zdanie, jakich ludzi potrzebuje do obsadzenia posad.

Ks. Marszałek: Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): „Wiktorowi Krobickiemu, prowizorycznemu asystentowi oddziału rachunkowego, udziela się uwolnienie od studyów wymaganych w §. 4 ustanowy służby krajowej.“

Ks. Marszałek: Kto jest za wnioskiem komisyi zechce wstać (wątpliwość, sekretarze liczą głosy). Proszę o kontra próbę, kto jest przeciwny temu wnioskowi zechce wstać (wątpliwość). Proszę obliczyć głosy, (pp. sekretarze obliczają). Za wnioskiem było 50, przeciw 46, więc wniosek komisyi przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski: Z wyłuszczonych już powodów przedstawia komisya (czyta):

Petycyę Włodzimierza Bujnowskiego prowizorycznego asystenta rachunkowego w Wydziale kraj. o uwolnienie od studyów.

Petent został w marcu 1874 mianowanym prowizorycznie asystentem oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym z tym dodatkiem, że posadę stałą dopiero wówczas otrzyma, jeżeli się wykaże z uzupełnienia przepisanych studyów.

Ustanowa służby krajowej w §. 4 wymaga, aby kompetent o posadę w oddziale rachunkowym i kasowym wykazał ukończenie 6 klasy gimnazyalnej albo też szkoły realnej.

Proszący złożył dowód, że:

a. skończył 2 klasę w niższej szkole realnej we Lwowie w r. 1858 z dobrym postępem, że potem w braku utrzymania pracował w kancelaryi

adwokackiej i notaryalnej, a następnie mianowany został w r. 1868 koncypistą w Wydziale powiatowym w Stanisławowie i że w tych zawodach pełnił swe obowiązki z wyszczególnieniem i z zupełnem zadowoleniem swych przełożonych.

b. W sierpniu 1869 r. zdał petent egzamin z buchalteryi kupieckiej w technicznej akademii lwowskiej i otrzymał świadectwo dobre tak co do wiadomości teoretycznych jak i co do biegłości w rozwiązaniu zadań praktycznyah.

c. Praktykując potem w r. 1870—1871 w gal. kasie oszczędności, załatwiał wszelkie czynności adjunktów kasowych, przyczem okazał bystre pojęcie i szybkość w wykonywaniu, jak to okazuje świadectwo dyrekcyi kasy oszczędności z 7. stycznia 1871 r.

d, Nakoniec przyjęty został do Wydziału krajowego, gdzie pracując w oddziale rachunkowym, odznacza się uzdolnieniem w swym fachu i pilnem wypełnianiem obowiązków służby jak to poświadczają przełożeni jego.

Komisya petycyjna zważywszy powyżej wykazaną kwalifikacyę petenta, zważywszy że tenże przerwawszy w r. 1858 nauki w szkołach, obecnie po upływie lat 16 nie zdołałby nawet prywatnie oddać się nauce przedmiotów z czterech klas szkoły realnej, które mu do kompletnej kwalifikacyi jego brakują, a przytem pełnić służbę w Wydziale krajowym, zajmującą prawie całodzienny czas i wymagającą pracy nieustannej, zważywszy dalej okoliczność w petycyi podniesioną, że szczupła płaca jego nie wystarczyłaby na pokrycie taks egzaminów i innych mnogich kosztów połączonych z nauką i egzaminami — nakoniec mając wzgląd na uszczuplone siły robocze oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, na nawał robót i konieczność nieprzerwanego zajęcia każdego w tym oddziale pracującego urzędnika, wreszcie na poparcie tej petycyi ze strony Wydziału krajowego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

udziela się Włodzimierzowi Bujnowskiemu prowizorycznemu asystentowi oddziału rachunkowego uwolnienie od studyów wymaganych w §. 4. ustanowy służby krajowej.

Ks. Marszałek: Kto popiera wniosek komisyi zechce wstać (wątpliwość, pp. sekretarze liczą głosy). Zrobię kontra próbę, kto jest przeciwny wnioskowi komisyi zechce wstać (wątpliwość pp. sekretarze obliczają głosy). Za jest 44, przeciw 46, więc wniosek upadł.

Następuje z porządku dziennego:

Drugie czytanie wniosku posła Hoszarda co do jaśniejszego określenia obowiązku powiatów względem funduszów szkolnych okręgowych. Sprawozdawca komisyi poseł Dr. Czerkawski. Ob. Alleg. LXVIII.

P. Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta sprawozdanie Aleg: LXVIII).

P. Hoszard. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P, Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Celem mojego wniosku, jak to już przy pierwszem czytaniu oświadczyłem, było usunięcie wszelkich wątpliwości, że powiaty obowiązane są przyczynić się czteroprocentowym dodatkiem do utworzenia funduszu szkolnego okręgowego. Że takie wątpliwości istniały i dotąd jeszcze istnieją dowodem jest, iż większa połowa rad powiatowych nie uchwaliła w budżetach swoich owego czteroprocentowego dodatku.

Ponieważ jednak Wysoka Izba przyjmując motywowany porządek dzienny przez komisyę edukacyjną zaproponowany, temsamem jasno i niedwuznacznie dała wyraźną interpretacyę ustawy i w motywach tych usunęła wszelkie wątpliwości, że ten obowiązek powiatów istnieje, przeto przez przyjęcie wniosku komisyi będzie cel mojego wniosku osiągnięty i ja za tym wnioskiem głosować będę.

Ks. Marszałek. Będziemy więc głosowali. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt. Sprawozdawca p. Władysław Badeni.

Sprawozdawca p. hr. Wł. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, nadającej obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, prawo do pobieranta myta przewozowego przez rzekę Wisłę na przysiółku „Pasieka“.

Wysoki Sejmie!

W terytoryum obszaru dworskiego w Brzeźnicy powiatu Wadowickiego, mianowicie na przysiółku

zwanym „Pasieka“ przy gościńcu handlowym, łączącym zachodnio-górską stronę dawnego obwodu Wadowickiego z Krakowem, od najdawniejszych czasów istnieje przewóz na rzece Wiśle, od którego myto pobieranem jest na rzecz wspólną obszarów dworskich, z jednej strony w Brzeźnicy z drugiej zaś strony w Czernichowie, gdzie obecnie istnieje zakład rolniczy

Jakkolwiek prawo poboru pomienionego myta nigdy kwestyonowanem nie było, niepodobna jednak dzisiaj przekonać się, kto i kiedy na takowe udzielił koncesyę.

Praktykowana dotąd wysokość taryfy mytniczej opierać się ma na taryfie zatwierdzonej niegdyś przez władze byłego wolnego okręgu krakowskiego.

Obecnie interesowane obszary dworskie w petycyach do Wysokiego Sejmu wystosowanych upraszają o odnowienie przysługującego im prawa w drodze ustawodawstwa krajowego, a zarazem o zastosowanie dotychczas obowiązującej taryfy.

Wydział powiatowy wykazuje:

Że utrzymanie i koszta budowy, tak promu, jak i przyborów przewozowych w Pasiece przeciętnie wynosić mogą rocznie od 100 do 115 zł.;

że pobór opłaty mytniczej jest dzierżawionym, czynsz zaś dzierżawny czyni na teraz dla każdego z tych obszarów po 100 zł. rocznego dochodu;

uwzględniając przytem użyteczność przewozu i należyte utrzymanie takowego, przemawia Wydział powiatowy za przychylnem załatwieniem przedłożonych petycyj.

Z tych zatem powodów Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąść następującą załączoną uchwałę.

Uchwała

Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem względem nadania obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka.

1. Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy powiatu Wadowickiego wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, powiatu Krakowskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, — prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle, w przysiółku „Pasieka“, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

2. Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 2 (dwa) cent.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) cent.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 5 (pięć) centów.

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) cent.

3. W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę głosowanie nad całą uchwałą en bloc.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto tę uchwałę en bloc przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, nadającej obszarowi dworskiemu w Krasiczynie, prawo do pobierania myta przewozowego od przewozu na rzece Sanie.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Krasiczynie, powiatu Przemyślkiego, na podstawie rozporządzenia gubernialnego z dnia 5. Listopada 1842 r. l. 70.469 posiada prawo pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Krasiczynie, — obecnie jednak w petycyi do Wysokiego Sejmu wystosowanej, prosi o odnowienie pomienionego prawa w drodze ustawodawstwa krajowego.

Taryfa mytnicza wymierzoną jest w myśl obowiązujących przepisów dla myt prywatnych, podług kl. I. czyli najniższego wymiaru.

Przewóz utrzymywanym jest należycie i wyłącznym kosztem obszaru dworskiego.

Zauważyć przytem należy, że dawna koncesya mytnicza wydaną była na czas nieograniczony do chwili zatem obecnej prawomocność takowej kwestyonowaną być nie może, a odnowienie tejże koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego, nietylko nie przyniesie obszarowi dworskiemu żadnej istotnej korzyści — lecz owszem przyczynia się do tem prędszego uregulowania myt prywatnych na podstawie uchwał sejmowych.

Z tych tedy powodów Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względem udzielenia obszarowi dworskiemu w Krasiczynie prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie.

I.

Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie, powiatu Przemyślskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Krasiczynie, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

II.

Opłata myta przewozowego pobieraną być ma podług następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 1 (jeden) cent.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 2 (dwa) centy.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.

d) od jednego wołu na rzeź, albo w jarzmie, krowy, bukała, i trzylatki 2 (dwa) centy.

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) cent.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Izba uchwaliła już głosować „en bloc" nad projektami uchwał o poborze myt. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały nadającej obszarowi dworskiemu w Babinie powiatu Kałuskiego prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy w Babinie.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Babinie, powiatu Kałuskiego w moc dawniejszej koncesyi rządowej pobiera myto przewozowe przez rzekę Łomnicę w Babinie.

Obecnie tenże obszar uprasza przez pośrednictwo Wydziału powiatowego o odnowienie prawa mytniczego w drodze ustawodawstwa krajowego.

Protokolarne dochodzenie na miejscu wykazuje: że przewóz przez rzekę Łomnicę w Babinie odbywa się promem wedle wymagań technicznych należycie zbudowanym;

że koszt budowy promu wraz z przyborami obliczony jest na kwotę 1.198 zł.;

że roczne utrzymanie wraz z procentem od wyłożonego kapitału czyni kwotę 424 zł.

że wydatki powyższe ponosi sam obszar dworski bez udziału gminy;

że dochód z myta uczyniłby w przybliżeniu 300 zł. a. w. rocznie, i to w razie, gdyby taryfa podwyższoną została;

że zatem myto to nie stanowi dla obszaru dworskiego źródła jakiegoś dochodu lecz przeciwnie utrzymywanie promu w tem miejscu nader jest ważnem dla ruchu komunikacyjnego, zwłaszcza podczas częstych górskich wylewów.

Wydział powiatowy przemawia za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Babinie dalszego prawa na pobór myta przewozowego przez rzekę Łomnicę, a to na dalsze lat pięć podług dotychczasowej taryfy klasy II. jako najwyższej dla przewozów prywatnych.

Zważywszy przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą załączoną uchwałę:

Uchwała Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem względem nadania obszarowi dworskiemu w Babinie prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy w Babinie.

1. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, nadaję się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy, w Babinie, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

2. Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.

c) od źrebięcia jednego do dwóch lat 1 (jeden) ct.

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała, i trzylatki $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) cent.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, nadającej obszarowi dworskiemu w Dołpotowie prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie.

Wysoki Sejmie!

Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie, powiatu Kałuskiego, na podstawie dawnej koncesyi rządowej, przysługuje prawo pobierania myta mostowego od mostu na rzece Siwce, wedle taryfy kl. I. czyli najniższej.

Obecnie tenże obszar uprasza o odnowienie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego, a zarazem o podwyższenie taryfy dotychczasowej do wysokości kl. III. to jest najwyższej dla myt prywatnych.

Wydział powiatowy prośbę obszaru dworskiego w zupełności popiera, a to ze względu na znaczne koszta budowy i rocznego utrzymania omyconego mostu.

Dochodzenie na miejscu przekonało:

że most w Dołpotowie o którym mowa stoi na drodze z Kałusza do Wojniłowa i jest wielce użytecznym tak dla sąsiednich mieszkańców jak również dla ruchu handlowego;

że most ten ma długości 17 s. i wspólnie z dwoma innemi mniejszemi mostkami, utrzymywanym jest wyłącznym kosztem obszaru dworskiego;

że dzisiejszy stan mostu, wymaga spiesznego przebudowania, co wedle dołączonego kosztorysu, pociąga jednorazowy wydatek 2.227 zł.

że koszta rocznego utrzymania, wraz z procentem od wyłożonego kapitału na budowę mostu, wynoszą kwotę 161 zł.

że dochód z myta w razie podwyższenia taryfy do wysokości klasy III. uczynić może 200 zł. rocznie.

Zważywszy przytoczone wyżej okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą załączoną uchwałę, w której zastosowaną jest taryfa kl. II. to jest pośredniej.

Uchwała
Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem nadania obszarowi dworskiemu w Dołpotowie prawa do pobierania myta mostowego od mostu na rzece Siwce.

I.

Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie powiatu Kałuskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta mostowego od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie, od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) cent.

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego osła lub muła 2 (dwa) centy.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę aby przystąpić do trzeciego czytania wszystkich tych uchwał bez czytania,

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tych uchwał w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte. Jest do odczytania wniosek.

Sekretarz p. Jasiński (czyta): //

Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek tu załączony.

Zygmunt Sawczyński wr.
wnioskodawca.

Rydzowski, Haller, Szujski, Spławiński, W. Dzieduszycki, ks. Chełmecki, Zawadowski, Józef Jasiński, Antoniewicz, Dr. Majer, Stupnicki, Hoszard, Waygart, Wesołowski, Rutowski, Baum, Czartoryski, Dąbrowski, Jasiński A., Fruchtman, Pietruski, Filip Zucker, Stępek, St. Tarnowski.

Ustawa

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia art. 11. 12. i 13. ustawy z d. 2. Maja 1873. (D. u. i rozp. kr. z d. 1. Lipca 1873. Cz. XXVIII. Nr. 251).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam

Artykuł I.

Artykuły 11. 12. i 13. ustawy z d. 2. Maja 1873. (Dz. ust. i rozp. kraj. z d. 1. Lipca 1873. Cz. XXVIII. Nr. 251). zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Art. II. Roczne płace nauczycieli szkół ludowych dzielą się na klasy następujące:

A. W szkołach pospolitych.

I. Klasa we Lwowie i Krakowie . .	wa. zł. 700
II. klasa w gminach z ludnością ponad 10.000	„ „ 600
III. klasa z ludnością od 6.000—10.000	„ „ 500
IV. klasa z ludnością od 2.000—6.000	
a) w gminach miejskich . . .	„ „ 450
b) w gminach wiejskich . . .	„ „ 400
V. klasa z ludnością niżej 2.000 . .	„ „ 300

B. W szkołach wydziałowych osobnych i w wyższych trzech klasach szkół wydziałowych z pospolitemi.

I. klasa we Lwowie i Krakowie . .	wa. zł. 900
II. klasa w gminach z ludnością ponad 10.000	„ „ 800
III. klasa z ludnością od 6.000—10.000	„ „ 700
IV. klasa z ludnością niższą niż 6.000	„ „ 600

Wszystkie powyższe kwoty uważać należy za minimum rocznych stałych płac nauczycielskich.

Podział ten uskutecznia Rada szkolna krajowa i co lat 10 rewiduje uwzględniając zmiany ludności w gminach.

Art. 12. Oprócz powyższej płacy będzie Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rad szkolnych okręgowych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom za każde pięć lat nienagannej przy publicznych szkołach ludowych służby osobny dodatek pięcioletni, który dla wszystkich rzeczywistych nauczycieli szkół wydziałowych, bez różnicy tudzież dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, objętych wyżej w klasie I. i II. ustanawia się na

50 zł., dla nauczycieli w gminach klasy III. na 40 zł., dla nauczycieli w gminach klasy IV. na 30 zł., nakoniec dla nauczycieli gmin klasy V. na 25. zł. w. a.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat 30 służby na posadzie rzeczywistego nauczyciela. a wymierza się według tej kategoryi, do której nauczyciel w ostatnim roku pięciolecia, za którą dodatek ma się przyznać posadą swoją należy.

Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonanie stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek jedynie wtedy, jeżeli już przez piętnaście lat w publicznej szkole ludowej nieprzerwanie i nienagannie służyły. Wszystkim innym już dawniej zamianowanym nauczycielom przyznany on będzie dopiero z ukończonym piętnastym rokiem służby.

Art. 13. Niemniej pobiera oprócz stałej płacy nauczycielskiej Dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą dodatek do płacy w ilości 200 zł. Kierownik każdej szkoły wydziałowej osobnej, jako też starszy nauczyciel szkoły ludowej pospolitej, powyżej w klasach I. i II. objęty, dodatek w ilości 100 zł. w. a. tudzież nauczyciel klasy III. i następnych 50 zł. rocznie a to z funduszu szkolnego miejscowego.

Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, względnie starszym nauczycielom przy wymierzaniu emerytury.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Ks. Marszałek. Będzie traktowany podług regulaminu. Następuje porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia, które się odbędzie o godz. 10 rano.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Porządek dzienny piętnastego posiedzenia 5tej sesyi III. peryodu sejmowego, które się odbędzie 9. października 1874 roku o godzinie 10tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Polanowskiego o utworzenie Rady kultury krajowej.
2. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o przyjęcie na fundusz krajowy szkody 10.525 zł., skradzionych z kasy Jasielskiej Rady powiatowej, Sprawozdawca poseł Golejewski.
3. Drugie czytanie przedłożenia rządowego o projekcie rządowym do ustawy wodnej Sprawozdawca poseł Smarzewski.
4. Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyach:

a) l. 126. Towarzystwa pedagogiczuego o zmianę art. 16, tytuł I. ustawy z 2go maja 1873 r. o władzach nadzorczych szkół ludowych.

b) l. 128. Towarzystwa pedagogicznego o zmianę statutu organicznego krajowej Rady szkolnej Sprawozdawca poseł St. Tarnowski.

c) l. 251. miasta Skałatu o stałą roczną dotacyę dla tamtejszej czteroklasowej szkoły.

d) l. 68. Rady powiatowej podhajeckiej w sprawie założenia szkoły wydziałowej w Podhajcach, Sprawozdawca poseł Sawczyński.

Ks. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 5.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K Gromana.